

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: W Lwowie bez doręczenia do domu mies. zł. 2.—, kwart. 7.— z dostawą do domu mies. zł. 2:40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową mies. zł. 2:40, kwart. 7.— Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz 8 linijek (8 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadstawach i nekrologach gr. 10, w kronice, aparturze, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 10, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja prywatna słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Młodzież akademicka

I.

Wydarzenia, których widownią były do ostatnich dni szkoły akademickie w Polsce, muszą napelnić starsze pokolenie większą jeszcze troską, aniżeli przy powtarzających się rokrocznie wybrykach antysemickich. Charakter tych wydarzeń był tym razem inny a w każdym razie starano się podkreślić odrębny charakter poszczególnych manifestacji czy demonstracji. Choć działo mianowicie o wysokość opłat akademickich względnie o sprawę nie możliwości uiszczania ich przez młodzież

Sprawa opłat nie jest w Polsce rzeczą łatwą. Rozwój stosunków budżetowych poszedł w tym kierunku, że fundusz opłat studenckich jest jedną z podstaw materialnych egzystencji szkół akademickich. Inna rzecz, że tylko część sumy, powstałej z opłat akademickich idzie na pokrycie kosztów utrzymania szkół a w szczególności na zakłady naukowe, wyposażenie pracowni, seminarjów i bibliotek. 40% tej sumy otrzymuje młodzież z powrotem tytułem najrozmaitszych form pomocy bezpośredniej lub pośredniej. Z sum tych buduje się i utrzymuje domy studenckie, kuchnie akademickie, sanatoria, organizuje się opiekę zdrowotną, wydaje podręczniki, udziela pożyczek, stypendjów, zasiłków.

Doświadczenia przedwojenne a częściowo i powojenne uczą, że wysoki poziom opłat wpływa pod każdym względem dodatnio na rozwój szkół akademickich. Nasuwa się przytem oczywiście jedno bardzo poważne zastrzeżenie, że przy wysokich opłatach wstęp do szkół akademickich miałaby tylko ta część młodzieży, która tak wysokie opłaty jest w stanie uiścić. W tym względzie rozmaicie radzono sobie w różnych krajach. Część młodzieży od opłat zwalniano, częściowo opłaty odraczano, częściowo wreszcie przyznawano młodzieży stypendja. Siłą rzeczy i przy takich ułatwieniach część młodzieży mogła wcale nie dożyć do szkół akademickich nieraz z wielką szkodą nietylko dla siebie samej, lecz i dla kultury wogóle. Ideą państwa demokratycznego byłoby oczywiście studjum w szkołach akademickich bezpłatne tak, jak pierwotnie była ta sprawa w Polsce postawiona. W naszej obecnej rzeczywistości nie możemy sobie na ten zbytek pozwolić, bo nie są w stanie zrzętać to uczynić i inne zasobniejsze od nas państwa.

Dzięki osobistej inicjatywie i energii Pana Ministra W. R. i O. P. Świątosławskiego sprawa opłat akademickich doznała u nas ostatecznego uregulowania. Ministerstwo miało w tym kierunku do wyboru dwie drogi: albo obniżyć procentowo opłaty wszystkim studentom bez względu na ich stan majątkowy, albo utrzymując dla zamożniejszych opłaty w dotychczasowej wysokości, obniżyć je wydatnie dla niezamożnych. Drogi pierwszej zamierzano a to z tego powodu, że musiałaby ona spowodować w niedługim czasie odpływ ze szkół akademickich młodzieży najniezamożniejszej, wiejskiej, robotniczej, której nie wystarczyłaby obniżka ogólna w tej wysokości, w jakiej możnaby ją było zastosować.

Dlatego obrano drugą drogę. Polega ona na udzielaniu 65% ogółu młodzieży akademickiej ulg w wysokości 25%, 50% i 100% zniżki opłat. Zauważać należy, że dalszych 7% młodzieży

Waszyngton nawiedzony powodzią.

Waszyngton, 20. 3. (PAT.) Stolicę Stanów Zjednoczonych nawiedziła powódź o rozmiarach od 1889 r. niebywałych. Mosty pomiędzy Waszyngtonem a Virginją są zerwane. Rzeka Potomak wezbrała i płynąc z niezwykłą szybkością zatapia okoliczne brzegi, znosząc siedziby ludzkie. Spokojna zazwyczaj rzeka sprawia wrażenie burzliwego morza. Wszelka żegluga jest uniemożliwiona. Z niżej położonych części miasta władze przenoszą akta do budynków, którym nie grozi wezbrana rzeka.

Liczba powodziń według ostatnich danych wynosi około 300 tysięcy osób. Poziom wody w Johnstown i okolicy Pittsburga począł opadać, lecz rzeka Ohio w dalszym ciągu przybiera. Liczne miasta na brzegu Ohio znajdują się pod wodą. Wiele miast w miejscowościach dotkniętych powodzią, jest pozbawione gazu, światła i wody do picia. Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii jest duże.

Poziom rzeki Susquehannah w Stanach New York i Pensylwania wynosi 9 metrów i woda w dalszym ciągu przybiera. Harrisburg, główne miasto w Stanie Pensylwania, jest całkowicie zalane. Straty spowodowane przez powódź obliczane są na 150 milionów dolarów.

Komitet 13-tu

Londyn, 20 III. (PAT.) Dzisiaj popołudniu zbiera się komitet 13-tu. Po wymianie poglądów na temat przyczynnych odpowiedzi otrzymanych na apel, skierowany do Włoch i Abisynji w sprawie przewartowania kroków wojennych, komitet rozważy dalsze postępowanie, mające na celu doprowadzenie do pokoju. Havas przypuszcza iż prawdopodobnie delegat hiszpański Madariaga otrzyma polecenie skomunikowania się z przedstawicielami Włoch i Abisynji, by zapoznać się z ich poglądami.

W Abisynji toczą się zacięte walki

Warszawa, 20. 3. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza nast. komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 19 bm.:

Według wiadomości ze źródeł francuskich i angielskich pomiędzy Amba Aladzi a jeziorem Aszandzi w dalszym ciągu toczą się zacięte walki. Abisynijczycy twierdzą, iż wojska ich, któreimi osobiście dowodzi Haile Selassie, zdołały na tym odcinku po-

wstrzymać przynajmniej chwilowo ofensywę włoską.

Na froncie ogadeńskim ofensywa włoska jest jeszcze w okresie przygotowań.

Cesarz abisynijski, który dowodzi osobiście operacjami na froncie północnym, pracuje — jak donosi Ag. Reutera z Addis Abeby — po 20 godzin dziennie. Mimo ustawicznego bombardowania przez artylerię i samoloty włoskie, znajduje się w najbardziej zagrożonych miejscach, kierując osobiście bitwą.

W Addis Abebie powstał dzisiaj po płoch na wiadomość, iż trzy samoloty posuwają się ku stolicy. Wkrótce jednak otrzymano telefonogram z Allata, że lotnicy włoscy zawrócili na południe.

Nad Harrarem i Dagaburem ukazały się samoloty włoskie w liczbie 7, które jednakże nie rzuciły bomb.

Jak donosi Reuter z Addis-Abeby, podczas jednego z ostatnich ataków lotniczych na Kworam, odłamkami bomb włoskich zostali zdrażnieni trzej doktorzy, należący do brytyjskiej misji Czerwonego Krzyża, dr. Melly, Townshend i Stevens. Doktor holenderski van Schelven został ranny.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, na froncie południowym panuje bardzo ożywiona akcja lotnicza. Ma ona m. in. na celu przeszkodzenie koncentracji wojsk rasa Nasibu na linii Degagonbadou—Danan.

Rozmowy włosko-węgiersko-austriackie.

Wiedeń, 20 III. (PAT.) Kancelarz Schuschnigg oraz minister spraw zagr. Berger-Waldenage wyjechali do Rzymu. Tym samym pociągami wyjechali węgierski prezes ministrów Gömbös z ministrem spraw zagranicznych Kanya. Towarzyszy im poseł włoski w Wiedniu oraz poseł włoski w Budapeszcie. Przyjazd przedstawicieli Austrii i Węgier do Rzymu nastąpił o godz. 18:30. Rozmowy z przedstawicielami rządu zaczęły się 21 marca w pałacu weneckim.

Opłata od cukru.

Warszawa, 20. 3. (PAT.) W Dzienniku ustaw z dnia 19 b. m. ukazało się rozporządzenie Ministra skarbu o ustanowieniu specjalnej opłaty na cele, związane z gospodarką cukrową. Rozporządzenie ustanawia specjalną opłatę w wysokości 2 zł. od każdych 100 kg. cukru, wypuszczonego z cukrowni za opłatą podatku spożywczego, przyczem kwoty, uiszczane tytułem opłaty, nie mogą być doliczane do ceny cukru, a do uiszczania ich obowiązani są przedsiębiorcy cukrowni.

Fortyfikacje na granicach Francji.

Paryż, 20. 3. (PAT.) Przewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych Senac wystąpił wobec ministra wojny z żądaniem aby rząd zwrócił uwagę na konieczność ufortyfikowania granicy francusko-szwajcarskiej. Na Francji ciąży jeszcze na mocy traktatu z 1815 r. zakaz wznoszenia for-

tyfikacji na granicy francusko-szwajcarskiej w pobliżu Bazylei. Wobec ob sadzenia strefy nadreńskiej przez Niemców, przewodniczący komisji do maga się nawiązania odpowiednich rokowań celem zarządzenia temu stanowi rzeczy, szkodliwemu dla systemu obrony Francji.

Porozumienie czterech mocarstw

Paryż, 20. 3. (PAT.) Agencja Havas komunikuje: Chociaż Rada ministrów nie chciała oficjalnie ogłosić przyjęcia przez rząd francuski porozumienia czterech mocarstw lokarneńskich ze względu na to, iż dzisiaj minister spraw zagranicznych Flandin ma wygłosić expose w Izbie deputowanych, serdeczna forma komunikatu w stosunku do Flandin'a i Boncour'a dostatecznie wskazuje, jaki był jednomyślny pogląd rady ministrów.

Havas jest upoważniony do zapew-

nienia, iż rząd francuski przyjął układy londyńskie.

Londyn, 20. 3. (PAT.) Gabinet brytyjski, który obradował wczoraj od godz. 22 do godz. 23:30 **uzgodnił projekt porozumienia uzgodniony przez przedstawicieli czterech mocarstw lokarneńskich.**

Dzisiaj popołudniu w sprawie tej złoży oświadczenie w Izbie Gmin premier Baldwin albo minister spraw zagranicznych.

Zwiększenie polskiego eksportu do Niemiec.

Warszawa, 20. 3. (PAT.) W dniach od 16—18 marca odbyła się w Warszawie 4-ta kolejna wspólna sesja komisji rządowych polskiej i niemieckiej, powołanych do czuwania nad wykonaniem polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4 listopada 1935 r. Przedmiotem obrad była w pierwszym rzędzie kwestja ustalenia polskiego i gdańskiego planu wywozowego do Niemiec w kwietniu r. b. Dalszy pomyślny rozwój wywozu niemieckie-

go do Polski umożliwił podwyższenie rozmiarów polskiego eksportu do Rzeszy o 50 procent, w porównaniu z planem eksportowym za marzec r. b. Ponadto tymczasowemu uregulowaniu uległa zmiana niemieckich transakcyj towarowych na kredyty długoterminowe, obecnie można się liczyć z dalszym pomyślnym rozwojem wzajemnej wymiany towarowej między Polską i Niemcami.

ży korzysta ze stypendjów tak, że tylko 28% młodzieży nie korzystałoby z pomocy. Istnieje możliwość udzielania tej części młodzieży indywidualnej pomocy w formie zasiłków i pożyczek z sum, będących w rozporządzeniu rektorów i dziekanów.

W chwili obecnej prowadzone są w Ministerstwie prace w porozumieniu z rektorami szkół akademickich nad przyjęciem z pomocą tej młodzieży, która mimo przyznanych ulg nie jest w stanie zapłacić nawet zredukowanego Bul.

Niemcy naruszyły Traktat Wersalski.

Londyn, 20. 3. (PAT.) O godz. 10.30 rozpoczęło się historyczne posiedzenie Rady, w którym po raz pierwszy od czasu opuszczenia Genewy wzięła udział delegacja niemiecka.

Na wstępie von Ribbentrop odczytał przemówienie w języku niemieckim, które trwało 25 minut.

Przechodząc następnie do omówienia paktu francusko-sowieckiego, von Ribbentrop oświadczył, że stan faktyczny wskutek wejścia w życie tego sojuszu jest następujący: 1) zgórą 200 milionów ludności Związku sowieckiego, Francji i Czechosłowacji tworzą wspólny blok, 2) Francja i Związek Sowiecki są najpotężniejszymi mocarstwami militarne mi świata, 3) sojusz ich jest wyłącznie skierowany przeciw Niemcom, 4) przez dodatkowy sojusz między Z. S. R. R. i Czechosłowacją, Związek Sowiecki, który granic z Niemcami nie posiadał, pośrednio przysunął się w ten sposób do granicy Niemiec, 5) na mocy powyższego sojuszu Francja, Związek Sowiecki i Czechosłowacja przypisują sobie prawo samodzielnego określenia następnika.

Zdaniem rządu Rzeszy — sojusz francusko-czechosłowacko-sowiecki burzy równowagę Europy i unicestwia przesłanki, na których układ lokarneński był zawarty.

Ribbentrop zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że obecnie Niemcy gotowe są przekreślić całą przeszłość i rozpocząć współpracę w Europie jako wolny naród. Podkreślił gotowość Niemiec do przyjaźni z Francją, von Ribbentrop przedstawił raz jeszcze propozycje Hitlera jako zmierzające ku prawdziwej stabilizacji pokoju europejskiego.

Na popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przystąpiono do głosowania nad rezolucją, stwierdzającą naruszenie przez Niemcy Traktatu wersalskiego. Rezolucja przyjęta została jednomyślnie. Brzmi ona:

„Rada Ligi Narodów naskutek skargi Belgii i Francji, skierowanej do Rady dnia 8 marca 1936 r. stwierdza, że rząd Rzeszy niemieckiej naruszył art. 43 wersalskiego Traktatu pokojowego przez wprowadzenie sił zbrojnych i obsadzenie nimi w dniu 7 marca 1936 r. zdemilitaryzowanej strefy, ca 1936 r. zdemilitaryzowanej strefy, ustalonej w art. 42 i następnych Traktatu wersalskiego i w pakcie lokarneńskim. Rada Ligi Narodów wzywa sekretarza generalnego, aby w wykonaniu paragrafu 2 art. 4 tego paktu powiadomił niezwłocznie jego sygnatariuszy o stwierdzeniu uczynionem przez Radę Ligi Narodów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, delegat niemiecki Ribbentrop zgłosił krótki protest. Oświadczył on, że rząd niemiecki odrzuca przywiązaną

nie rezolucję i zastrzega się przeciw niej jaknajkategoryczniej, albowiem nie Niemcy, lecz Francja wskutek zawarcia przymierza wojskowego z Rosją sowiecką winna jest naruszeniu paktu lokarneńskiego.

Po tym proteście Ribbentrop zabrał głos min. Flandin, który oświadczył, że gdyby Ribbentrop swego protestu nie składał, to nie zabierałby on głosu. W tych warunkach jednak podkreślić musi, że żadne państwo nie ma prawa samowolnie i jednostronnie naruszać praw międzynarodowych. Flandin oświadczył jeszcze raz, że rząd francuski w uroczysty sposób zgłasza gotowość odesłania spornej sprawy paktu francusko-sowieckiego i paktu lokarneńskiego do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Na tem posiedzenie publiczne zostało zakończone. Przewodniczący Bruce oznajmił, że jutro przed południem odbędzie się prywatne posiedzenie Rady Ligi, celem ustalenia dalszej procedury.

Wrażenie w Berlinie.

Berlin, 20. 3. (PAT.) Prawie jednomyślnie przyjęcie przez Radę Ligi wniosku francusko-belgijskiego wywołało w Berlinie przygnębiające wrażenie. Liczono się wprawdzie, że wniosek uzyska dużą większość wśród reprezentowanych na Radzie mocarstw. Nie przypuszczano jednak, aby po bezpośrednich wywodach delegacji rządu Rzeszy nastąpiło tak jednomyślnie po tępienie akcji Niemiec z 7 marca.

Najprzykrejsze wrażenie bodaj wywarła jednak wiadomość o wyjeździe z Londynu ministrów Flandina i van Zeelanda. W wyjeździe tym widzi się tu całkowite ignorowanie przez Francję i Belgię propozycji kanclerza. Wobec tego stanu maleją widoki zrealizowania życzenia Niemiec, wyrażonego w depeszy do sekretariatu Rady Ligi rozpoczęcia „najrychlej” ogólnych rokowań na temat propozycji kanclerza. Niepewność co do ostatecznych decyzji, które poweźmie konferencja mocarstw lokarneńskich, wzmacnia dezorientację. Stanowcze zastrzeżenia, lecz i pewne obawy wywołują podane przez dzienniki niemieckie wiadomości z Londynu, jakoby konferencja mocarstw lokarneńskich obradowała dziś na temat propozycji, dotyczących zdemilitaryzowania tylko niemieckiej strefy nadreńskiej oraz wprowadzenia tam międzynarodowej policji oraz na temat ścisłej współpracy sztabów francuskiego i angielskiego.

Co będzie dalej?

Londyn, 20. 3. (PAT.) Procedura, którą prawdopodobnie Rada Ligi zastosuje, jest następująca: Sygnatariusze Locarna skierują do Rady Ligi projekt zalecenia, aby sporne zagadnienie zgodności paktu francusko-sowieckiego z paktem lokarneńskim przekazać do Trybunału haskiego. Kada Ligi zalecenie to uchwali i w myśl dalszych zaleceń sygnatariuszy uchwali wprowadzenie tymczasowych zarządzeń ochronnych (mesures conservatoires) w postaci nowej strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenii, obsadzonej przez wojska międzynarodowe. Jeśli Niemcy, czego należy oczekiwać, uchylą się od oddania sporu Trybunałowi haskiemu i nie zgodzą się na wspomniane zarządzenia tymczasowe, spór mimo to odesłany będzie zapewne do Hagi, a w międzyczasie aż do uzyskania orzeczenia, Rada poleci sygnatariuszom Locarna, aby w braku skutecznych zarządzeń ochronnych zawarli między sobą stosowny układ, zapewniający bezpieczeństwo naruszone wskutek wycofania się Niemiec z zobowiązań lokarneńskich. Układy te wejdą wówczas w życie w postaci specjalnych gwarancji brytyjskich dla Francji i Belgii, w których wspólne narady sztabów odgrywać będą dozniosłą rolę. Przy tej procedurze uzyska

się nieco na czasie i odwlecz powzięcie decyzji conajmniej na 2 miesiące. Po tym okresie, gdy Trybunał haski wyda orzeczenie i gdy odbędzie się już plebiscyt w Niemczech i wybory we Francji, przystąpi się do szerszej zakrojonych rokowań na temat całości kształtu bezpieczeństwa i stabilizacji pokoju w Europie. Specjalne gwarancje, jakich W. Brytania udzieli obecnie Francji i Belgii, pozostawiałyby w mocy na cały okres prowadzenia tych rokowań. W kuluarach Rady Ligi była już dziś mowa o tem, że na początek czerwca zwołana będzie zapewne do Brukseli nowa europejska konferencja o utrwaleniu bezpieczeństwa i pokoju.

Z SALI POL. TOW. MUZ.

Fryderyk Herman.

Młody koncertant rokuje na przyszłość jak najlepsze nadzieje. Wykonanie poszczególnych utworów starannie, ton miękki, pełen liryzmu, interpretacja poprawna. Już dziś należy z uznaniem podkreślić spokój i zupełne niemal opanowanie w ruchach i grze. Na poziomie prawdziwie artystycznym było odegranie Szymanowskiego „La Fontaine d'Arcthus”. Akompanjował dr. E. Steinberger, zachwycając perlistością gry i wirtuozostwem rzadko dziś spotykanem. j. m.

Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu.

Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dziś na godz. 16, przewiduje 13 punktów. Na wstępie rozpatrywane będą w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustaw, m. in. o zmianie prawa górniczego i o układach zbiorowych pracy.

Następnie Sejm debatować będzie w pierwszym czytaniu nad projektami ustaw, złożonymi przez posłów m. in. nad projektem ustawy, zgłoszonym przez pos. Hołyńskiego o zniesieniu podatku wojskowego oraz nad projektami posłów Mroza i Pochmarskiego o zmianie ustawy o szkołach akademickich.

Na 9 punkcie porządku dziennego figuruje sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o projekcie ustawy, złożonym przez pos. Prystorową w sprawie uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (ubój rytualny).

Prócz tego Sejm wysłucha sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego, o rządowym projekcie ustawy o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, o rządowym projekcie ustawy o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”, a rządowym projekcie ustawy o finansowaniu państwowych inwestycji wodnych, o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1934/35.



Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej

Program radiowy.

Sobota, 21 marca.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Przegląd wydawnictw. 13.30: Koncert żyćców. 14.30: Muzyka salonowa. 15: Recytacja prozy. 15.15: Giełda. 15.30: Koncert. 16: Lekcja jęz. francuskiego. 16.15: Słuchowisko dla dzieci. 16.45: „Cała Polska śpiewa”. 17: Odczyt. 17.15: Płyty. 17.45: Pogadanka. 17.50: „Mówmy o prowincji”. 18: Koncert. 18.20: Recital śpiewaczy. 18.45: Płyty. 19: „Migawki antropologiczne”. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.45: Pogadanka aktualna. 20: Koncert. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30: „Wesoła Syrena”. 22: Koncert. 23.05: Muzyka lekka.

WOJCIECH BARANOWSKI.

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

„Nie moda u mnie ludziom, a choćby i krewniakom po piętach deptać — starała się usprawiedliwić — i zawsze dawała sobie radę, choć w moim wdowim stanie nieraz bywało trudno, ale to już sam Eustachy osądź, czy mogę ja kogo innego poruszać w takim zdarzeniu. Do obcych wstyd nawet z tem iść, a Ty, jakby nie było, swój i przeciw bliżki, boć matki nasze, obie Zabianki, siostry rodzone były, tylko, że moja już mnie nosiła pod sercem, jak Twoja jeszcze w długich majtkach latała. Więc jesteśmy cioteczni, a to wszak po rodzeństwie drugi stopień... Tobie ja tedy mogę wyznać całe zmartwienie moje i ot poradź Ty mnie i zrób co możesz. Mówią o tobie ludzie, żeś i do rady jedyny i rękę podasz w potrzebie każdemu. Tak już u mnie potrzeba prawdziwa.

Nieszczęśliwa ja kobieta, powiadam Tobie... Z Zośką moją najstarszą przypadek taki, że już nie wiem, co robić... Nie myśl tylko nic złego, bo to wy mężczyzny wszystkie jednakie... Rzecz w tem, że z edukacji warszawskiej moja Zośka wróciła z przewróconą głową i pomyśl... chce zostać komediantką... „Bardzo to piękna sztuka — powiada — teatr i dusze ludzkie pokazuje nam jak żadna inna... A jakże... duszel... nie mnie przerabiać na starość. I przekonać ja się głupiej geśi, choćby i mojej córce, nie dam. Ale późno już domowym środ-

kiem rozumu jej napędzać. Uparte to, bo wyklapałny ojciec, a tamten, świeć Panie nad jego duszą, nikomu nigdy nie ustąpił. Bez to i tyle mnie kłopotów ostawił. Tak też i Zośka żadnych moich perswazji słuchać nie chce. „Pojadę — mówi — choćby o suchym chlebie do Wilna i tam wstąpię na scenę, co już nie żadne dziwo, przykład najlepszy, że w Wilnie teatr prowadzi młoda szlachcianka z najporządniejszego domu i wszyscy ją tam na rękach noszą i szanują... „Niedoczekanie twoje — myślę sobie — ty palko szalona, żeby, póki ja żyję, ciebie na rękach nosili, chyba żeby mąż ślubny”. Ale koby tam z aktorzyca się żenił... Nic z nią wskórać nie sposób, płacze i schie, a moje macierzyńskie serce nie kamień i wymodliła u mnie, że na rok jeden wypuszczę ją do tego Wilna, gdzie niby pokazywać będzie w różnych komedjach i dramatach i powiada, że sławę posiędzie...

Tej ta sławy to ja się nie spodziewam, dobrze, żeby nie było z nią nieszczęścia, jak to z innemi... Do tego dopuścić niepodobna... Ale jak?... Myślała ja przez długie noce, modliła się i Matka Boska oświadczyła mi wreszcie... Nic, tylko Tobie jednemu Eustachy, moją ja powierzyć, tę dziewczynę. Ty dopilnujesz jej i krzywdy nie dasz jej uczynić i z tych kulisów, czy jak tam, jaki będzie trzeba, za uszy ją wyciągniesz. W Tobie oporę znajdźcie i opiekę. Na Ciebie ja wszystkie swoje rodzicielskie przewleam prawa, kochany. Patrz w oba oczy i, jak będzie źle, zabieraj...

Stanać też ta smarkata tylko u Ciebie może. Jakże inaczej? Bogatyś, mieszkasz — słyszę — jak pan, ale życie prowadzisz przywojcie. Kawaler wprawdzie, lecz człowiek jak się patrzy i już w wieku. I gospodynia u Ciebie ważna, jak mnie mówili,

dawniej u księżąt Ogińskich służywszy. Tej źleć nad Zośką moją dozór... U wuja pannie mieszkać nie grzech i nikt nic złego nie pomyśli, a ja wiedziałą będę, że nie na ludziach ona się tuła, jak przybłąda... Miej litość, nie odmów Ty mnie, bo już nie wiem, co wtedy zrobię i dziecko zginie mnie na wieki...

List na tem się nie kończył. Pani Barbara, milcząca od lat kilku, dała w nim upust sentymentom rodzinnym, które na dzień tej duszy w życiu stwardniały tkwiły widocznie dość głęboko, starała się też poinformować ciotecznego brata o wszystkim, co stanowiło treść jej walki zażartej z przeciwnościami losu. Stawiała im czoło odważnie i wytrwale i mogła być z tego dumna. Z długów po mężu pozostałych wychodziła powoli, pracowała jak wół, sama nie miała żadnych potrzeb, kilkoro dzieci chowała jak mogła i wszystko byłoby niezgorzej, gdyby nie ta szalona Zośka...

Pan Eustachy czytał, coraz innym poddając się wrażeniom. Z początku zdumiał, zaskoczony znieścacka, potem ogarnęła go złość, zrozumiała zupełnie, wreszcie zaczął się uśmiechać i zwolna się rozchmurzył. Ta Barbara była paradna z całym swoim projektem, argumentami i niezrównanym stylem. Mój Boże, jak to osamotnienie i praca ciężka zmienia ludzi. Pamiętała ją młoda, wesoła, kulturalną dziewczynę. A dziś... Jednak cóż w tem dziwnego? Morduje się lat tyle. Rozumie ją i chętnie podały jej rękę w każdym innym względzie... Ale brać na siebie taki kłopot, taką odpowiedzialność... nigdy!... Nie będzie przecież dla jakiejś tam dzierlatki wywracał do góry nogami całego swego bytu

(C. d. n.)

